Dominika Choduń

klasa VII

I kategoria wiekowa

Szkoła Podstawowa im. Mikołaja Kopernika w Pakosławsku

Pakosławsko 58

56-330 Cieszków

korektor: Iwona Nojman

**„Wspomnienia z Doliny Baryczy: wywiad z babcią Bronisławą”**

**- Witaj babciu. Na początku proszę cię, abyś się przedstawiła. Powiedziała jak masz na imię, ile masz lat i gdzie mieszkasz.**  
- Nazywam się Bronisława Pyc, mam 84 lata i mieszkam w Krośnicach.   
**- Czy w Krośnicach mieszkasz od zawsze?**  
- Nie, w Krośnicach mieszkam od 73 lat.    
**- Więc gdzie wcześniej mieszkałaś?**  
- W Bochorodyczy, w powiecie stanisławowskim, na dzisiejszej Ukrainie.   
**- Co zmusiło was do opuszczenia miejsca zamieszkania?**  
- Zostaliśmy wysiedleni z tamtych terenów, ponieważ te tereny miały przestać należeć do Polski. Odesłano nas na zachód Polski, nas czyli Polaków tam zamieszkałych. Wszystkim mieszkańcom wsi kazano wejść do pociągu i tym pociągiem dojechaliśmy do Krośnic. Gdy tutaj dotarliśmy byłam z mamą i dwójką rodzeństwa, gdzie to ja byłam najstarsza. Dwójka mojego rodzeństwa zmarła tam, w Bochorodyczy, a mój tata został tam, aby walczyć. Pomimo tego, że wojna się skończyła walki trwały tam nadal. Początkowo zamieszkaliśmy w małym domku z jednym pokojem i kuchenką. Gdy przyjechał mój tata zaczęliśmy szukać czegoś większego. Udano nam się znaleźć nieco większy budynek mieszkalny z gospodarką, ale to ciągle było za małe. Dlatego szukaliśmy dalej i znaleźliśmy duży dom, ale już bez gospodarki. Na przeciwko nas mieszkał mężczyzna, który się wyprowadzał. Miał duży dom z gospodarką. Zaproponował mojemu tacie kupno tego domu, a mój tata go kupił. Od tamtego momentu mieszkamy tutaj już zawsze.   
- **Z czego się utrzymywaliście?**   
- Z tego co udało nam się wyhodować. Mieliśmy pole i kilka zwierząt, więc z tego żyliśmy.   
**- Ile miałaś lat podczas tej przeprowadzki?**   
- Było to wtedy gdy skończyła się wojna, czyli w 1945 i miałam wtedy 11 lat.    
**- Pamiętasz co wtedy czułaś?**    
- Na pewno był to strach i niepewność, spowodowane zmianą miejsca zamieszkania, ale również ciekawość tego, jak to teraz będzie, czym się różni wschód od zachodu.    
-**Więc czym się różnił wschód od zachodu? Była jakaś taka szczególna rzecz, która momentalnie wpadała w oczy i nie w sposób było jej nie zauważyć?**    
- Były to domki. Tam na wschodzie były małe, a tutaj? A tutaj murowane, ciężkie, duże, które miały służyć na wiele lat.    
- **Skoro mieszkałaś na wschodzie, pewnie umiesz mówić po ukraińsku. Powiesz nam coś w tym języku?**   
- Bialyutka yak husak, co znaczy bialutka jak gąska. Kiedy byłam nieco starsza mama tak do mnie mówiła, bo miałam taką jasną cerę.    
**- Czy jak tutaj przyjechaliście, chcieliście zamieszkać gdzieś indziej, czy raczej woleliście zostać już tutaj w Krośnicach?**   
- Nie, raczej nie. Skoro nas już tutaj przywieziono, a były puste budynki, czekające na mieszkańców zostaliśmy tutaj.    
- **Jeżeli miałabyś babciu porównywać naukę w szkołach, taka jaka była gdy ty do niej chodziłaś i taka jaka jest obecnie w szkołach. Czym ona się różni?**  
- Kiedyś nie było podziału na roczniki. W klasach siedzieliśmy po kilka roczników i tak się uczyliśmy.    
-**Na dzień dzisiejszy gdy uczeń nie odrobi zadania domowego musi liczyć się z minusem, ewentualnie jedynką. A co kiedyś czekało na ucznia, który nie odrobił pracy domowej?**  
- Była jakaś kara. Czasem zdarzało się, że uczeń został uderzony.    
-**Jaki był twój ulubiony przedmiot szkolny?**    
- Muzyka i wychowanie fizyczne. Bardzo lubiłam śpiewać i tańczyć, ale jeśli chodzi o sport to zawsze skakałam dobrze w dal.    
**- Czego uczył twój wychowawca?**   
- Języka polskiego.    
-**Masz może jakieś najmilsze wspomnienie ze szkoły?**   
- Zawsze miło wspominam występy taneczne, na przykład na Dożynkach, bo bardzo lubiłam tańczyć.    
- **Niedawno do życia powróciły klasy 7 i 8. Uważasz, że to była dobra decyzja? Dlaczego?**  
- Uważam, że to dobra decyzja. Dzieci się lepiej i więcej uczyły oraz dłuższa podstawówka lepiej przygotowywała ich do szkoły średniej.    
**- Znakiem rozpoznawczym Doliny Baryczy na pewno jest karp. A według ciebie co jeszcze charakteryzuje Dolinę Baryczy?**  
- Ptactwo wodne i ogólnie przyroda.    
- **Które miejsce w Dolinie Baryczy podoba ci się najbardziej?**   
- Ruda Milicka, która cała jest piękna.    
- **Jakie atrakcje w twoich okolicach udało ci się zwiedzić?**   
- Kolejka wąskotorowa w Krośnicach i rezerwat ptactwa wodnego w Rudzie Milickiej.    
**- Co w Dolinie Baryczy w najbardziej ciekawy sposób pozwala zapoznać się z dawniejszym życiem w tych lub innych rejonach?**  
- Spotkania z Kresowiakami. Tańce i nie tylko przez nich przedstawiane pozwalają zapoznać się z tamtą kulturą.   
- **Uważasz, że na rozwój czego w Dolinie Baryczy warto postawić?**   
- Atrakcje dla dzieci i turystów.    
- **Babciu mieszkasz tutaj już tyle lat, więc pewnie na twoich oczach dokonano nie jednej zmiany. Jakiej rzeczy takiej, której nie ma teraz, a kiedyś była najbardziej ci brakuje?**   
- Myślę, że PGR-ów, bo ludzie mieli wtedy pewność skąd pochodzi żywność oraz miejscowi mieli gdzie pracować.   
- **Byłaś może kiedyś na Dniach Karpia?**   
- Tak, oczywiście.     
- **Co ci się najbardziej na tej imprezie podobało?**   
- Przede wszystkim karp oraz sławne zespoły muzyczne.    
-**Czy są może jacyś sławni ludzie, którzy się stąd wywodzą?**   
- Tak, między innymi Szurkowski, który był kolarzem.    
-**Masz może jakieś marzenie związane z twoim miejscem zamieszkania?**  
- Sala bankietowa w Krośnicach. Jak ktoś chce zrobić wesele w Krośnicach, na jakieś sali nie bardzo może, a to byłoby świetną rzeczą.   
-**Dziękuję za poświęcenie czasu na wywiad. Życzę miłego dnia.**   
- Nie ma za co, również życzę miłego dnia.

Zdjęcie:

1. Prababcia Bronia rok 1955